

JEDYNA GWIAZDA

[...] Wybór Jezusa opuszczonego jest dla nas absolutnie konieczny. My bowiem pod wpływem charyzmatu naszego Ruchu czujemy, że jesteśmy powołani do osiągnięcia dwóch celów: do uwielbienia się i do zdobycia wielu osób dla Boga. Aby jednak stać się w tym, trzeba naśladować tego, Jezusa, a On powiedział wyraźnie: „Jeżeli ktoś chce pójść za Mną... niech weźmie krzyż swój” (Mt 16,24). Nie ma więc innego sposobu, aby zostać w tym. Podobnie aby zdobywać ludzi dla Boga, trzeba robić to, co On robi, a On cierpi i umiera za nich na krzyżu: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze...” (J 12,24). Tak więc również nasze cierpienie może przynosić takie owoce. Wybór Jezusa opuszczonego jest więc dla nas konieczny. I dziękujmy Bogu, że On się zawsze objawia nam i naszym bliskim w różnych przejawach życia. Dzieła i że nas wzywa do pójścia za sobą. W przeciwnym razie nie mielibyśmy możliwości osiągnięcia naszych celów. Ale czy łatwo pozostać Mu wiernym? Tak, jeżeli próby są niewielkie. Nie, jeżeli są cięższe. Niekiedy rzeczywistość nie jest łatwa. Jest wręcz trudno i zachowanie tej wierności może się wydawać prawie niemożliwe. [...].

Dla natury ludzkiej bowiem cierpienie jest czymś odraǳającym. Co więc robić? Doradza osłabienie miłości do Jezusa opuszczonego albo nawet wyrzeczenie się tej wyjątkowej miłości do Niego po to, by wypęnić nasze serce innymi ideałami, na przykład – gdyby to było możliwe – zdobywaniem szczęścia w niedozwolony sposób i tanim kosztem. Nie. Trzeba zachować się do pozostania wiernym Jezusowi opuszczonemu za wszelką cenę, do pozostania Mu wiernym również dlatego, że On walczy na koniec będzie źródłem prawdziwego szczęścia. Jezus nie chce, byśmy jedynie cierpieli. On mówi także o pełnej radości, a tę otrzymuje się walczy przez objęcie Jezusa opuszczonego. Przypominacie sobie nasze odkrycie, którego dokonaliśmy wiele lat temu, po pierwszych doświadczeniach w tej dziedzinie? Mówi o się: „Nieprawda, że ten, kto rzuca się w objęcie Jezusa opuszczonego, znajduje cierpienie – odwrotnie, znajduje miłość, znajduje Boga”. Jeżeli odnosi się to zawsze do naszych małych prób, to wcale nie jest również w tych wielkich. Codziennym potwierdzeniem tego są na przykład ci, którzy umieją przygotowywać się do przyszłego życia, cierpiąc, a przecież promieniują dookoła atmosferą Nieba. Trzeba więc wciąż zdobywać się na odwagę, żeby ponawiać wybór Jezusa opuszczonego i codziennie rano powtarzać: „Dlatego, że jesteś Opuszczony”, aby potwierdzić, że On jest jedynym motywem naszego życia. To jest zresztą dokładnie to, czego wymaga od nas Ideał. Dzięki temu również wiata Podróż naszego życia osiągnie swój cel, a Dzieło rozszerzy się dalej.

Idźmy dalej tą drogą, ponieważ każdy dzień jest zawsze nowy i obejmowanie go wymaga nowego zaangażowania. Idźmy dalej. W ten sposób przezwyciężamy próby walki dla tego etapu „drogi Maryi”, na którym się walczy znajdujemy, i przygotowujemy się do stawienia czoła nowym. Tak, ponieważ na każde życie możemy patrzeć jak na jedną ciętą próbę i walczy nie tak ono wygląda, kiedy cierpienie się przed nami. Jednak Bóg, który jest Miłością, przeplata zawsze cierpienie miłością, spotkania z Opuszczonym – spotkaniami ze Zmartwychwstałym. Skoro więc tak jest, idźmy naprzód z odwagą, lecz także z nadzieją. Tak, wybierajmy Jezusa Opuszczonego i kochajmy Go ponad wszystko, lecz wiedząc, że jest to przejście ku Zmartwychwstałemu. Ożywimy w ten sposób w naszym sercu dwie rzeczywistości najważniejsze w Ideałach, który jest chrześcijaństwem: krzyż i zmartwychwstanie. A kiedy to

zrobimy, wszystko b?dzie zrobione. Pami?tajmy: w jakiegokolwiek sytuacji si? znajdziemy, niech nasz? jedyn? gwiazd? b?dzie Jezus opuszczony.

Chiara Lubich